

Górnictwo nie przoduje w liczbie wypadków

Wśród 91 tysięcy wypadków przy pracy najczęściej zdarza się ich w budownictwie, handlu i transporcie. W górnictwie dochodzi do 2,6 tysiąca wypadków rocznie i branża znajduje się na dole tabeli wypadkowości.

W innych branżach nie ma jednak takich zagrożeń - naturalnych i technicznych - na jakie narażeni są górnicy. Dlatego prewencja musi być na miarę wyzwań, które stwarzają coraz trudniejsze warunki wydobywania kopalin. Tymi zagadnieniami zajęła się Rada Ochrony Pracy, która na początku października obradowała w KGHM Polska-Miedź SA w Lubinie. - Staramy się różnymi metodami zmienić sposób podejścia do bezpieczeństwa pracy w górnictwie - zaznacza Piotr

Litwa, szef WUG. - *Na tle innych branż gospodarki narodowej przemysł wydobywczy pod względem wypadkowości wygląda dobrze, ale nie można się pocieszać tym, że gdzie indziej jest gorzej. Górnictwo wymaga najwyższych standardów bezpieczeństwa, bo takiej kumulacji zagrożeń naturalnych i technicznych nie spotyka się w innych sektorach gospodarki. Poszerzyliśmy w ostatnich latach sposoby oddziaływania na przedsiębiorców i załogi górnicze. Wyznaczamy rejony szczególnego nadzoru pod ziemią i na powierzchni, które z uwagi na relatywnie większe zagrożenia niż gdzie indziej są częściej przez naszych inspektorów kontrolowane. Bez względu na zatrzymujemy niebezpiecznie prowadzone roboty lub szwan-*

kujące maszyny. Instrumenty sanacyjne obudowaliśmy metodami miękkiego oddziaływania na mentalność górniczą, czyli seminariami, szkoleniami, konkursami, filmami, broszurami, ulotkami - podkreślił prezes Litwa. Wskazuje, że WUG do promocji dobrych praktyk wykorzystuje narzędzia internetowe. Prowadzi też telefon górniczego zaufania, który jest instrumentem natychmiastowej interwencji w niebezpiecznych sytuacjach, które zdarzają się w zakładach. Od 2010 roku w górnictwie maleje liczba wypadków ogółem. Sumaryczny efekt przekracza 21 procent, czyli jest lepiej niż zakładano w strategii WUG do roku 2014, w której wskazano pięcioprocentowy próg satysfakcji w każdym kolejnym roku. Dla załogi wła-

snej kopalni węgla kamiennego w 2012 roku liczba wypadków ogółem w 2012 r. zmalała o 7,5 proc., a ciężkich urazów było o 40 procent mniej niż rok wcześniej i trzy razy mniej niż w 2009 roku. Niestety,

spadkowa tendencja nie dotyczy wypadkowości śmiertelnej, która utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie. W ubiegłym roku było 28 śmiertelnych ofiar wypadków w górnictwie, w tym 22

w górnictwie węgla kamiennego. W 2013 roku w polskich kopalniach 18 osób poniosło śmierć, w tym 13 w kopalniach węgla kamiennego.

Oprac.toms



fot: Dawid Lach